

<https://doi.org/10.18778/0208-6034.23.2.09>

*Leszek Kajzer*

## ZAPOMNIANA REZYDENCJA W STRAWCZYNIĘ KOŁO KIELC

### I

Niniejszy artykuł powstał dzięki przeprowadzonym w sierpniu 1990 r. pracom konserwatorskim, o charakterze archeologiczno-architektonicznym, wykonanym na zlecenie ówczesnego Wojewódzkiego Ośrodka Archeologiczno-Konserwatorskiego w Kielcach, kierowanego przez dr E. Gąssowską. Po przeprowadzeniu badań terenowych powstały dwa opracowania maszynopisowe<sup>1</sup>, zaś rangę odkryć starałem się przedstawić w popularnej pracy, drukowanej w „Spotkaniach z Zabytkami”<sup>2</sup>.

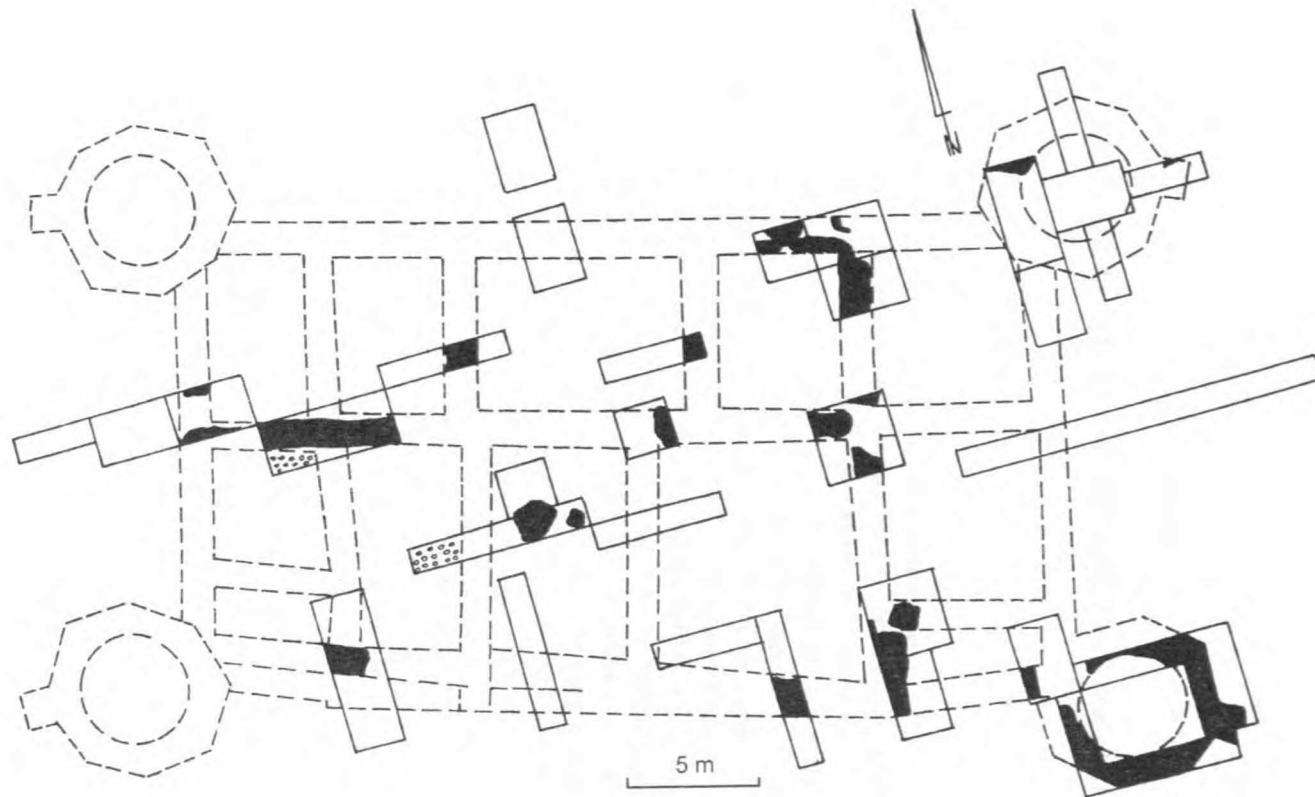
Strawczyn, wieś słynna z urodzenia się tu w 1864 r. Stefana Żeromskiego, nie była dotychczas znana w literaturze zajmującej się budownictwem obronno-rezydencjonalnym. Jedyne świadectwo dopuszczające tu obecność założenia murowanego to relacja ks. J. Wiśniewskiego, który zanotował iż „w Strawczyńce stał ongi dwór lub może zameczek z kamieni i cegły murowany, mający spodem piwnice, ruiny są pareset kroków od kościoła”<sup>3</sup>. Miejscowość, oprócz kamienia upamiętniającego miejsce urodzenia S. Żeromskiego (postawionego zresztą z niewłaściwej strony szosy), nie posiada innych zabytków, z wyjątkiem wczesnobarokowego (obecnie znacznie rozbudowanego) kościoła parafialnego pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP, wzniesionego w 1629 r. przez Krzysztofa Gawrońskiego, herbu Rawicz, a konsekrowanego dopiero w 1685 r.<sup>4</sup>

<sup>1</sup> L. Kajzer, *Sprawozdanie z archeologicznych badań ratowniczo-konserwatorskich przeprowadzonych w Strawczyńce, gm. loco, woj. kieleckie w 1990 roku*, Łódź 1990, maszynopis w archiwum WKZ w Kielcach; S. Kołodziejcki, *Wstęp do studium konserwatorsko-historycznego Strawczyńca, gm. loco, woj. kieleckie*, Kielce 1990, maszynopis, tamże.

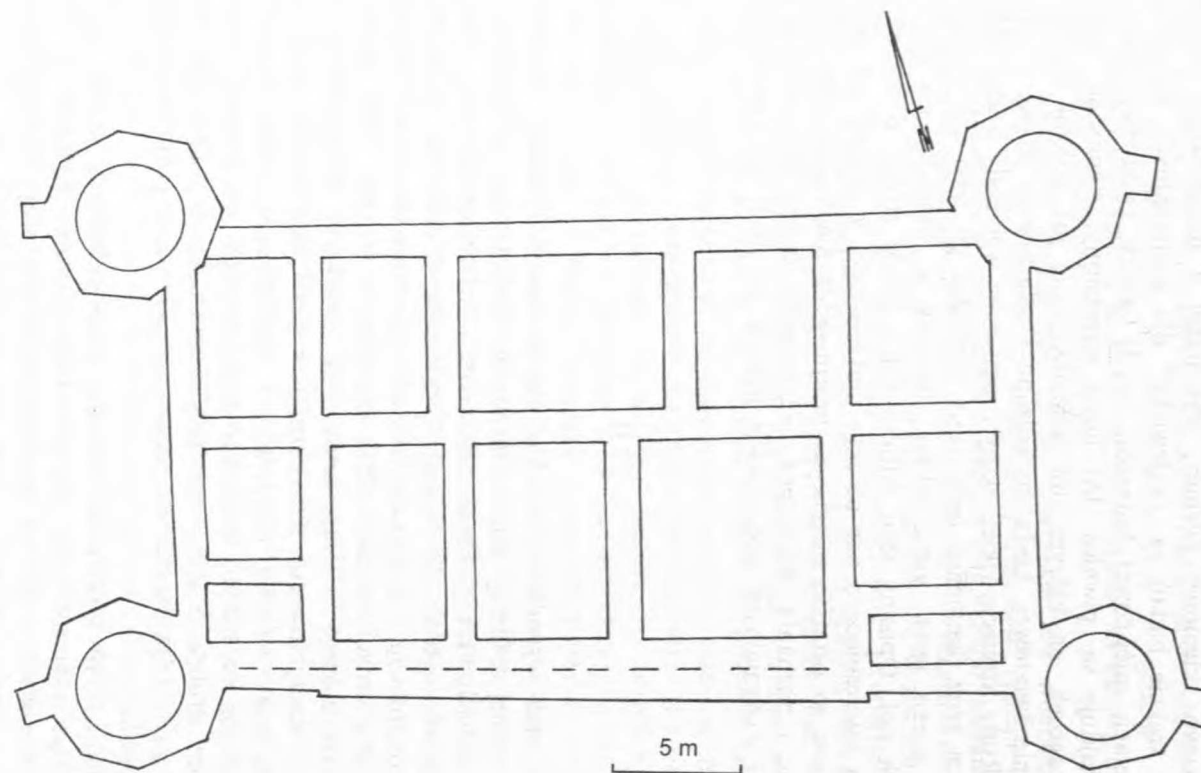
<sup>2</sup> L. Kajzer, *Nieznany pałac*, „Spotkania z Zabytkami” 1992, R. XVI, nr 1 (59), s. 22–24.

<sup>3</sup> J. Wiśniewski, *Dekanat konecki*, Radom 1913, s. 262–264.

<sup>4</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. III, *Województwo kieleckie*, red. J. Z. Łoziński, B. Wolff, z. 4, *Powiat kielecki*, Warszawa 1957, s. 57–58.



Rys. 1. Strawczyn, gm. *loco*, woj. świętokrzyskie. Relikty murów budynku odkryte w trakcie badań terenowych z zaznaczeniem: zachowanych odcinków murów, wykopów i bruków



Rys. 2. Strawczyn, gm. loco, woj. świętokrzyskie. Próba rekonstrukcji rzutu rezydencji na poziomie gruntu

Podczas penetracji powierzchniowych w zachodniej partii wsi, pomiędzy jej zabudowaniami a domami ulokowanymi na terenie dawnego folwarku, na południe od asfaltowej szosy, stwierdzono obecność reliktozo zachowanej kolebkowo sklepionej piwnicy, wykonanej z miejscowego kamienia, służącej w trakcie badań za „wylewisko” dla komunalnych nieczystości. Według relacji miejscowej ludności, do II wojny światowej teren, na którym znajduje się piwnica, był nieco wyniesiony, stanowiąc jednakże wyraźny pagórek, na którym stoi wzmiankowany już kościół parafialny. Po II wojnie światowej, kiedy utwardzono i asfaltowano drogę ze Strawczyzna do Rudy Strawczyńskiej, ekipy drogowców wybierały z tego niewielkiego kopca gruz (kamienie, cegły itp.), używając go jako tzw. kruszywa, w efekcie czego teren został lekko obniżony w stosunku do poziomu okolicznych pól. Opisany stan informował z jednej strony o całkowitym zniszczeniu interesującego nas obiektu murowanego, z drugiej zaś przekonywał, iż jest to ostatnia okazja do przeprowadzenia badań typu konserwatorskiego i poznania charakteru zachowanych jeszcze nawarstwień kulturowych i ewentualnych pozostałości murów ukrytych pod powierzchnią gruntu.

## II

Przejąć teraz wypada do krótkiej charakterystyki działań terenowych. W trakcie pełnej realizacji zamierzonego celu badawczego, polegającego na możliwie całościowym poznaniu charakteru interesującego nas obiektu, wyeksplorowano łącznie 33 wykopy sondażowe o całkowitej powierzchni 205 m<sup>2</sup> (i orientacyjnej kubaturze 200 m<sup>3</sup>). zgromadzono także spory zbiór zabytków ruchomych, łącznie 4578 okazów, a w tym: 2997 ułamków ceramiki naczyniowej, 707 fragmentów kafli piecowych, 647 ułamków szkła okiennego i naczyniowego, 175 destruktyw kości zwierzęcych, oraz nieco innych (głównie ceramika budowlana i niecharakterystyczne przedmioty żelazne)<sup>5</sup>. Zbiór ten trudno traktować jako specjalnie wartościowy; przeważają w nim drobne ułamki naczyń glinianych, co utrudnia ich analizę formalną, zaś zdefektowanie to wiąże się głównie z późniejszymi zniszczeniami terenu.

Przekonuje o tym także obraz układów stratygraficznych. Obecny poziom gruntu zalega znacznie niżej niż pierwotny poziom użytkowy budynku, a tylko nieznacznie wyżej od poziomu większości stóp fundamentowych.

<sup>5</sup> Po badaniach terenowych zbiór ten został wstępnie opracowany i przechowywany był w magazynach ówczesnego Wojewódzkiego Ośrodka Archeologiczno-Konserwatorskiego w Kielcach.

Stąd też bezpośrednio po zdjęciu darni na powierzchni wykopów rysowały się spągowe partie poziomów kulturowych lub wręcz jałowe calcowe piaski. W niektórych wykopach stwierdzono także obniżenie terenu sięgające poniżej poziomu stóp spodziewanych murów fundamentowych, co ograniczało możliwości interpretacyjne. W innych zachowały się jednak dolne partie ścian fundamentowych, a w kilku sięgały one do wysokości około 0,7 m (relikty wieży południowo-wschodniej).

Z 33 wykopów badawczych aż 31 ulokowano we wnętrzu badanego budynku. Z tych 31 tylko w 23 znaleziono pozostałości (różnie zachowane) murów, wykonanych z miejscowego kamienia wapiennego, łamanego ze złóż położonych na południe od Strawczyna. Aż w ośmiu wykopach nie znaleziono materialnych śladów murów, lecz rowki pozostałe po rozbiórce; czyli tzw. negatywy. W wykopach, w których zidentyfikowano pozostałości murów, korony ich stwierdzono płytko pod powierzchnią gruntu, niekiedy bezpośrednio pod darnią. W wykopach III i XVIII odkryto pozostałości kamiennych posadzek, wykonanych z eratyków, układanych na piaszczystej podsypce. W wykopie X (ulokowanym we wnętrzu zachowanej piwnicy) także zarejestrowano poziom użytkowy, znajdujący się znacznie niżej od pozostałych. Tak więc tylko to pomieszczenie zagłębione było wyraźnie (na około 1,5 m) w porównaniu z poziomami użytkowymi innych izb dolnej kondygnacji. Zróżnicowanie głębokości zalegania stóp fundamentowych poszczególnych partii murów i nikłych śladów posadzek – poziomów użytkowych sugeruje, iż poziom dolnej kondygnacji budynku nie był starannie wyrównany. Generalizując, poziom posadowienia fundamentów stwierdzono na wysokości około 251 m n.p.m., czyli około 0,5 m niżej od reliktyw dolnego poziomu użytkowego, a do 1 m poniżej obecnej powierzchni gruntu. Znacznie głębiej sięgała jedyna, zachowana do dziś, piwnica.

Pełna charakterystyka techniczna odkrytych murów nie jest możliwa, gdyż przedmiotem obserwacji były przecież tylko dolne i niekompletnie zachowane partie fundamentów. Mury wykonano z łamanego kamienia wapiennego, głównie niewielkich płaskich brył, które łączono słabą zaprawą wapienno-piaszczystą. Pojawia się w nich także domieszka kamieni eratycznych, brył piaskowca, jak również nieliczne cegły. Wymiary tych ostatnich są trudne do określenia. Główną masę surowca użytego do zamurowania partii fundamentowych stanowią jednak nieregularne, płaskie kęsy wapienia. Sądzić należy, że inne rodzaje surowca stosowano tylko incydentalnie, w miarę pojawiania się danego materiału na placu budowy, cegłę zaś stosowano chyba głównie do kształtowania profili otworów w wyższych partiach murów. Ułamków cegły jest bowiem znacznie więcej w warstwach ziemnych, związanych z destrukcją budynku, niż w murach fundamentowych.

Zróżnicowana jest także grubość odkrywanych murów. Najgrubsze, podwójne (mierzone łącznie z reliktyw i „negatywów”), stwierdzono w partii

południowej, gdzie sięgały 2.3 m. Średnia grubość ich wynosiła jednak 1,0–1,3 m, co sugeruje, iż obowiązującym modulem były mury „dwulokciowe”. W większości wykopów, w których odkryto trzon budynku, zaobserwowano znaczne nieregularności ścian, nie zawsze „trafiających” do siebie pod kątem prostym. Badając rozrysowany na podstawie naszych obserwacji plan budynku stwierdzono wielkie nieregularności, szczególnie rażące w przypadku ścian poprzecznych. I tak np. obie izby położone w południowym trakcie budynku, po obu stronach sieni różniły się od siebie znacznie wielkością, bo izba wschodnia miała orientacyjne wymiary 6,5 × 8,5 m, a zachodnia 4,5 × 8,0 m! Natomiast zupełnie wyraźna była tendencja do osiowego, symetrycznego podziału budynku. Relatywnie dobrze zachowane były relikty fundamentów południowo-wschodniej wieży. Mury ciągnięto prawie kółkiem, z małymi, charakterystycznymi uskokami, które pozwalają rekonstruować wieżę jako ośmiobok (z jedną przyporą) o średnicy izby 4 m i zewnętrznej wynoszącej około 6,5 m. Identyczną, ale znacznie słabiej zachowaną wieżę odkryto w narożniku północno-wschodnim, zaś ulokowanie wykopów przy obu wieżach zachodnich nie było możliwe.

Reasumując, opisane tu działania pozwoliły na odkrycie rzutu partii fundamentowej nie znanego dotychczas, fundamentowanego na rzucie prostokąta i opiętego w narożach ośmiobocznymi wieżami budynku oraz na poznanie jego podstawowych podziałów wewnętrznych.

### III

Opisane wyżej interesujące odkrycie skonfrontować wypada z danymi dotyczącymi dziejów miejscowości i jej właścicieli. Zdaniem S. Kołodziejskiego<sup>6</sup> wieś nazywano w XVI w. Strawczynem Wielkim (także Podleśnym lub Leśnym), zaś sąsiednią określano jako Strawczyn Nagórny lub Górny. Pozostawała ona zresztą w rękach innych właścicieli, najpierw przedstawicieli rodu Dębnów z Sienna, potem zaś Sancygniowskich. Tak więc historyczny Strawczyn Wielki to obecny Strawczyn, zaś Nagórny (lub Górny) to Strawczynek, poświadczony w tej ostatniej wersji już w 2 połowie XVIII w.

Strawczyn posiada metrykę późnośredniowieczną, zaś jego pierwszym pewnym właścicielem był Donin (Dunin), piszący się w 1425 r. ze Skrzynna, jeden z siedmiu synów Andrzeja z Krajowa (niekiedy, niezasadnie, z Grajewa), herbu Łabędź<sup>7</sup>. Odgałęzienie rodu Duninów-Łabędzi, piszących się ze

<sup>6</sup> S. Kołodziejski, *Wstęp do studium...*, s. 7–8.

<sup>7</sup> A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. V, Warszawa 1902, s. 97. Być może obronną siedzibą tej rodziny był „gródek” w Krajowie; por. G. Kotkowski, *Grodzisko w Krajowie, gm. Przysucha, woj. radomskie*, Łódź 1978, maszynopis dawniej w PP PKZ w Łodzi; por.

Skrzynna, mieszkało tu do połowy XVI w. Majątek ich nie był wielki: w 1508 r. Mikołaj, posiadacz Strawczyna i pobliskiego Niedźwiedzia, płacił z niego 2 grzywny i 6 groszy poboru<sup>8</sup>. Synami tegoż Mikołaja byli: podstarości checiński Jan Kasper i podstarości krakowski Jakub Duninowie, właściciele Strawczyna Wielkiego, opisanego w rejestrze podatkowym w 1540 r.<sup>9</sup> Po śmierci Jana Kaspra, który stał się samodzielnym posiadaczem wsi, przeszła ona, wraz z ręką Zbigniewy Duninówny (1526–1569), do Stanisława Gawrońskiego (1505–1582), syna sędziego opoczyńskiego Pawła Rawki, herbu Rawicz. Paweł to pierwszy znany źródłowo przedstawiciel tej rodziny, piszący się wcześniej z Rokitnicy, i Gawronów w Opoczyńskim, a potem już ze Strawczyna. Obszerne informacje o tej rodzinie zawierają podstawowe herbarze oraz dwie tablice, zachowane w kościołach w sąsiednich wsiach: Chełmach i Podzamczu Piekoszowskim<sup>10</sup>. Te ostatnie zawierają całą historię rodziny Pawła Rawki i jego syna Stanisława, pierwszego posiadacza Strawczyna. Z małżeństwa z Duninówną miał on liczne córki (Dorotę, Annę, Zbigniewę, Elżbietę i Katarzynę) oraz synów: Andrzeja (†1648) późniejszego marszałka dworu Stanisława Tarnowskiego, Jana Krzysztofa (†1597) deputata na Sejm Koronny w 1582 r., Stanisława (†1628) podzupnika wielickiego, Dawida oraz Jakuba Stanisława. On właśnie objął po ojcu Strawczyn, fundował obie tablice i osiągnął senatorską godność kasztelana wieluńskiego.

Niezbyt wielki majątek rodzinny, składający się dowodnie ze Strawczyna i Niedźwiedzia, przejął po jego śmierci bratanek (?) Krzysztof, wzmiankowany już fundator kościoła. Od połowy XVII w. rodzina Gawrońskich traci chyba swe znaczenie. Władysław Gawroński (który w 1697 r. podpisał elekcję królewską) miał dwóch synów: Stefana i Zygmunta, którzy w 1700 r. sprzedali Strawczyn wraz z Niedźwiedziem. Późniejsze losy wsi i jej właścicieli są już dla nas mniej ważne.

Jak wynika z przedstawionego tu krótkiego zestawienia, brak jest na dobrą sprawę jakichkolwiek danych źródłowych typu inwentarzowego, przekazujących obraz, czy nawet notujących obecność w Strawczynie dworu murowanego. Z konieczności więc ograniczyć się musimy do obserwacji

E. Ćwiertak, *Ze studiów nad wiejską siedzibą obronną w Ziemi Radomskiej w XIII–XVII wieku*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1987, Seria archeologiczna, nr 34, 1990, s. 245–246.

<sup>8</sup> *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym, Małopolska*, t. III–IV, Źródła Dziejowe, t. XIV–XV, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1886, s. 484.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 484. Wymieniono w nim: dwór, folwark na pół przedzielony, 7 kmieci siedzących na półłanach, pół łanu pustego, 2 zagrodników, młyn, 2 stawy, łąki i bór.

<sup>10</sup> A. Boniecki, *Herbarz polski*, s. 390–391; K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. IV, s. 82–84; *Corpus Inscriptionum Poloniae*, t. I, *Województwo kieleckie*, z. 1, *Miasto Kielce i powiat kielecki*, wyd. B. Trelińska, Kielce 1975, s. 58–59 i 129. Por. *Katalog...*, s. 11, 51.

poczynionych w trakcie badań terenowych. Co ciekawe, nie znaleziono także w twórczości S. Żeromskiego „toposu” starego zamku w miejscu rodzinnym, co sugeruje, że w latach 3 ćwierci XIX w. relikty założenia dworskiego w Strawczynie były już całkowicie nieczytelne.

#### IV

W świetle przytoczonych wyżej informacji historycznych, brak jest, na dobrą sprawę, nie tylko danych na temat funkcjonowania i obrazu badanego budynku, ale także czasu jego wzniesienia i ewentualnego fundatora. Ograniczy to w znacznej mierze walor przyszłych interpretacji, które z konieczności oprzeć będzie trzeba na efektach badań terenowych, sprowadzonych zresztą do datowania ruchomych materiałów zabytkowych i analizy bardzo skąpych reliktyw architektonicznych. Badany obiekt uznać trzeba bowiem za zachowany zupełnie szczątkowo, pozbawiony już nawet ciągłości dolnych partii murów fundamentowych, zaś za znacznie uszczuplone traktować należy także zabytkośnośne poziomy kulturowe.

Nie można mieć jednak wątpliwości co do rekonstrukcji rzutu założenia. Był to budynek murowany, fundowany na planie prostokąta, o orientacyjnych wymiarach  $19 \times 33$  m, dwutraktowy, a w osiach skrajnych trzytraktowy, opięty na narożnikach ośmiobocznymi wieżami. W trakcie północnym posiadał on pięć lokalności (w tym jedną podpiwniczoną), zaś w trakcie południowym pięć dużych i dwie małe izdebki, czyli razem 12 pomieszczeń czworobocznych i cztery okrągłe pomieszczenia w wieżach. Obserwacje pozostałości murów korpusu, wież, a także reliktu muru zachowanego w środkowej izbie traktu południowego (może służącego na cokół pod ciąg schodowy?) przekonują, że budynek ten można traktować jako co najmniej dwukondygnacyjny.

Rekonstruujemy go więc jako budynek piętrowy, z frontem od strony południowej (odchylony od stron świata o około  $14^\circ$ ). Oprócz wież, w elewacjach północnej oraz szczytowych (wschodniej i zachodniej) brak jest jakichkolwiek elementów artykulacji ścian. Natomiast w elewacji południowej zachowały się relikty pozwalające domyślać się obecności bardzo słabo wysadzonego (około 0,2 m) i znacznie wydłużonego (o długości około 21 m) ryzalitu. Wraz z pogrubieniem badanych w tym miejscu ścian i obecnością dwóch murów doklejonych do siebie, a poprowadzonych równoległe (z których wewnętrzny posadowiony jest głębiej, a zewnętrzny płycej) skłania to do wniosku, iż południowy ryzalit stanowi pozostałość nieznacznie wysadzonej, wyciągniętej po całym licu elewacji (oprócz osi skrajnych) nie tyle



plytkiej loggi, lecz raczej arkatury, podkreślającej centralną partię frontowej elewacji. Tak rekonstruowany budynek, mimo kiepskiego poziomu warsztatowego, widocznego przede wszystkim w nieporadności rozmierzenia wnętrza bryły, interpretować można dość jednak pewnie jako rezydencję o charakterze dużego dworu lub nawet pałacu.

Podobne wnioskowanie wynika z analizy ruchomego materiału zabytkowego. Choć, jak już wspomniano, zbiór zabytków ruchomych z racji jego zdefektowania i pokawałkowania nie kwalifikuje się do pełniejszych analiz formalnych, uwagę zwraca w nim relatywnie spory procent ułamków kafla piecowych i szkieł okiennych (tak taflowych, jak i gomółkowych). Obserwacja kafla informuje natomiast o znacznej liczbie i zróżnicowaniu pieców. Stwierdzono bowiem fragmentarycznie zachowane ułamki kafla zielono polewanych o ornamentyce roślinnej, późnorennesansowo-wczesnobarokowej, kafla o motywach „kontynuacyjnych”, okazów „pstrych”, nawiązujących do stylistyki późnego renesansu, a wreszcie typu „wazowskiego”, pokrytych białokobaltowymi polewami. Przedstawiona tu różnorodność (w zbiorze pojawiają się także ułamki kafla naczyńowych!) wskazuje nie tylko na liczbę pieców i ich zróżnicowanie chronologiczne, ale także na fakt znacznych różnic w wystroju poszczególnych izb. Domyślać się bowiem możemy, że w komorach i pomieszczeniach gospodarczych stały piece z kafla naczyńowych, we wnętrzach reprezentujących natomiast piece z kolorowych ornamentowanych kafla, kolejno wymieniane i nadążające swą zmieniającą się ornamentyką za przemianami stylistycznymi kolejnych epok. Wraz ze szkłem okiennym określają one „pańskość” omawianego zbioru, lokując zresztą obiekt na wysokim poziomie wczesnonowożytnych rezydencji. Podobnych obserwacji dostarcza także wstępna analiza ułamków naczyń glinianych, wśród których sporo określić można jako pozostałości naczyń stołowych<sup>11</sup>. Choć skrótowo scharakteryzowany tu materiał zabytkowy nie zawiera tzw. dobrych datowników, nie mamy wątpliwości, iż określa on dość dokładnie chronologię wzniesienia, użytkowania i opuszczenia obiektu, ograniczoną od szeroko pojętego „horyzontu lat około 1600” do połowy wieku XVIII, czyli do około 150 lat.

<sup>11</sup> Zbiór blisko 3 tys. ułamków naczyń glinianych został po badaniach wstępnie uporządkowany technologicznie. Stwierdzono obecność kilku grup naczyń, które określono jako: B, D, E i F. Relacje procentowe między nimi wynoszą odpowiednio: 30–38–30–2. Por. L. Kajzer, *W sprawie waloryzacji masowych zbiorów ceramiki późnośredniowiecznej i nowożytnej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1991, R. XXXIX, nr 4, s. 467–484. Równocześnie w grupie D relacja procentowa ułamków naczyń wykonanych z lekkich glin kaolinowych do ułamków z glin żelazistych wynosi jak 16 do 22, zaś wśród 30% materiałów grupy E (naczyni polewanych) zdecydowanie przeważają czerepy naczyń wykonanych z jasnych, lekkich glin. Opisany zbiór nie doczekał się jeszcze pełnej charakterystyki formalnej, którą mieli przeprowadzić badacze kieleccy.

Wniosek ten, poczyniony na podstawie wstępnej analizy zabytków archeologicznych, zaskakująco dobrze koresponduje z obserwacjami architektonicznymi, w efekcie których wykazać można oczywiste podobieństwa dworu-pałacu w Strawczynie z dwoma ogólnie znanymi zabytkami wczesnobarokowej architektury regionu Kieleckiego, czyli z pałacem biskupim w Kielcach i pałacem Tarłów w Podzamczu Piekoszowskim. Pierwszy powstał z fundacji biskupa krakowskiego Jakuba Zadzika (1637–1641), drugi zaś kasztelana lubelskiego (1625) i wojewody lubelskiego (1630–1649) Piotra Aleksandra Tarły (†1649)<sup>12</sup>.

Wobec braku bezpośrednich przekazów źródłowych problem fundatora rezydencji dworskiej w Strawczynie nie może być w pełni rozwiązany. Nie mamy jednak wątpliwości, iż inwestycję tę łączyć należy z właścicielami wsi z końca XVI i początku XVII w., czyli z Gawrońskimi. Z synów Stanisława Gawrońskiego i Zbigniewy, córki Jana Kaspra Dunina, największą karierę zrobił, bez wątpienia, Jakub Stanisław, w latach 1608–1624 kasztelan wieluński, który zmarł chyba dopiero około 1630 r., gdyż od 25 marca 1630 r. urząd ten otrzymał jego następca Marek Marcin Radoszewski, używający przydomku Boksa i herbu Oksza<sup>13</sup>. O życiu i działalności Jakuba Gawrońskiego wiemy mało. Uwagę zwraca jednak jego aktywność fundacyjna. Ożeniony z Anną, córką Marcina Kaszyńskiego, herbu Rozeń, ufundował rodzicom i bratu Krzysztofowi (†1597) tablicę w kościele w pobliskich Chełmcach, oraz inną tablicę w kościele w Podzamczu Piekoszowskim, poświęconą zmarłym dzieciom: Piotrowi Pawłowi i Jakubowi Filipowi<sup>14</sup>. W roku 1596 z jego inicjatywy powstał drewniany kościół w pobliskim Mniowie<sup>15</sup>. Być może w 1629 r. Jakub już nie żył, gdyż kościół murowany w Strawczynie łączy się z jego bratankiem, osiadłym potem w Strawczynie, Krzysztofem Gawrońskim<sup>16</sup>. Sądzymy, że czwartą inwestycją Jakuba S. Gawrońskiego był właśnie omawiany dwór-pałac, może kończony potem

<sup>12</sup> Podstawową starszą literaturę o obu pałacach zbiera A. Miłobędzki, *Architektura polska XVII wieku*, Warszawa 1980, s. 457 (Kielce) i s. 461 (Podzamcze Piekoszowskie).

<sup>13</sup> *Urzednicy województw łęczyckiego i sieradzkiego XVI–XVIII wieku – Spisy*, opr. E. Opaliński i H. Żerek-Kleszcz, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993, s. 212, nr 1603.

<sup>14</sup> Wypada tu sprostować datowanie obu tablic, zamieszczone w CIP, s. 58–59 i 129. Datowanie tablicy z 1588 r. nie posiadającej tytułatury kasztelana wieluńskiego uznać można za prawdopodobne. Jeśli jednak tytułatura ta pojawia się na tablicy datowanej około 1597 r., to rzeczywiście pochodzić ona musi z lat po 1608, czyli po uzyskaniu tej godności.

<sup>15</sup> Por. przyp. 4.

<sup>16</sup> Sugestię, że Jakub S. Gawroński żył w rzeczywistości znacznie dłużej niż ostatnia data wzmianki o nim, jako kasztelanie wieluńskim (z 24 listopada 1624 r.) przekazał mi dr hab. Edward Opaliński. Stwierdził On, iż J. Gawroński występował rzadko w Metryce Koronnej, a poza tym odnotowany jest przy transakcji majątkowej w księdze grodzkiej ostrzeszowskiej (Ostrzesz. Inscr. 19, k. 308 v). Możliwe więc, że posiadał też jakieś majątki na terenie wieluńskiego-ostrzeszowskiego. Bardzo dziękuję p. Edwardowi Opalińskiemu za te informacje.

przez Krzysztofa, choć bardziej prawdopodobna wydaje się interpretacja, iż budowę świątyni rozpoczęto dopiero po wzniesieniu rodowej rezydencji, co eliminowałoby udział Krzysztofa Gawrońskiego.

Przypisywanie fundacji Jakubowi Gawrońskiemu, kasztelanowi wieluńskiemu, jest tylko sugestią nie mającą bezpośredniego potwierdzenia w źródłach pisanych. Jest ona prawdopodobna, choć nie do końca jasna, gdyż znaczna skala rezydencji zakłada spore możliwości finansowe fundatora, o których nic nie wiemy. Czy budowa opisanego dworu-pałacu może więc być łączona z Jakubem Gawrońskim? Myślę, że tak, choć wymaga to nie tyle omówienia potencjalnych możliwości inwestycyjnych tej rodziny, o których brak bezpośrednich przesłanek, ile także przyjrzenia się działalności innych kasztelanów wieluńskich tego czasu. Informacje o stanie majątkowym Stanisława Łubieńskiego, kasztelana wieluńskiego w latach 1581–1588<sup>17</sup>, pochodzą z przekazu pośredniego i są może nie do końca wiarygodne. Zanotował je, przy okazji omawiania rozbojów „Diabła” Stadnickiego, W. Łoziński<sup>18</sup>. W pozwie sądowym odnotowano, iż przy okazji złupienia dworu kasztelana wieluńskiego zabrano z niego wielką masę różnych ruchomości, a w tym:

20 złotych łańcuchów po 600 do 1000 dukatów wagi, 6 noszeń białogłowych z drogich kamieni, kilkanaście kanaków i maneli z perłami i dyamentami, 100 kosztownych pierścieni, mnóstwo feretów i pasów, całe centnary sreber pozłocistych stołowych, bo kilkanaście dużych puzder półmisków i talerzy, 10 puzder łyżek, a wszystko to kosztownej roboty, futra drogocenne... dalej zbrojownię... cztery konie tureckie, trzy szekielskie, dwa ruskie... a w końcu bydło z trzech folwarków, 60 karmnych wołów, 30 beczek małmazyi, 10 beczek miodu itp.<sup>19</sup>

Kolejnym ważnym dla nas kasztelanem wieluńskim był Andrzej Męciński, pełniący tę godność w latach 1590–1602<sup>20</sup>. Cała literatura zgodnie łączy jego osobę ze wzniesieniem, w latach około 1600, murowanego dworu-pałacu w Działoszynie nad Wartą, dzieła znanego z licznych, choć nadal niepełnych opracowań<sup>21</sup>. Już to krótkie zestawienie sugeruje, iż podjęcie się i zrealizowanie przez Jakuba Gawrońskiego zamierzonej inwestycji było teoretycznie przynajmniej możliwe, choć mieściło się zapewne w górnych granicach możliwości finansowych kasztelana wieluńskiego. I tu powrócić należy do skali dworu-

<sup>17</sup> *Urządnicy województw łęczyckiego...*, s. 212, nr 1597.

<sup>18</sup> W. Łoziński, *Prawem i lewem. Obyczaje na Rusi Czerwonej w pierwszej połowie XVII wieku*, t. II, Lwów 1904 (wyd. II), s. 332–333. Autor ten identyfikuje (niezasadnie) tę osobę z kasztelanem wieluńskim Maciejem Łubnickim.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 322.

<sup>20</sup> *Urządnicy...*, s. 211, nr 1598.

<sup>21</sup> L. Kajzer, *Dwory obronne wieluńskiego w XII–XVII wieku*, Łódź 1984, s. 69–71; W. Puget, *Materiały do dziejów rezydencji w Polsce, Województwo sieradzkie*, t. 1, Warszawa 1990, s. 35–49; por. L. Kajzer, *Z badań archeologicznych w Działoszynie nad Wartą*, „Rocznik Łódzki” 1993, t. XL, s. 77–90.

-pałacu w Strawczynie. Długość budowli, wraz z narożnymi wieżami, porównywana jest do długości trzonu pałacu biskupiego w Kielcach, wynoszącej około 34 m. Oba są natomiast wyraźnie mniejsze od późniejszego, kieleckiego pałacu Tarłów w Podzamczu Piekoszowskim, którego długość wynosi około 45 m. Dwa te dzieła wyznaczają główny rytm przemian architektury polskiej I połowy XVII w., w wyniku których ufundowana została, wielokrotnie naśladowana, bryła wczesnobarokowego pałacu.

Tak więc przynajmniej teoretycznie, zapomnianą i prezentującą chyba kiepski poziom warsztatowy, rezydencję Jakuba Gawrońskiego w Strawczynie należałoby interpretować jako naśladownictwo obu najwspanialszych realizacji wczesnego baroku w tej części Polski. Wniosek taki jest pozornie logiczny, wypływa z oceny stanu wiedzy budownictwa rezydencjonalnego interesującej nas epoki, choć naszym zdaniem jest całkowicie fałszywy. Nie uwzględnia bowiem wyników badań terenowych, w efekcie których najstarsze materiały zabytkowe ze Strawczyna datowano na lata około 1600, czyli znacznie wcześniej niż powstanie pałaców w Kielcach i Podzamczu Piekoszowskim. Nie zgadzałyby się ona także z przedstawioną wyżej sugestią łączącą budowę obiektu z Jakubem Gawrońskim. Jak więc pomieścić odkrycia w Strawczynie na tle przemian architektury i budownictwa polskiego początków nowożytności, odrzuciwszy narzucający się sąd o naśladownictwie obu realizacji z terenu Kielecczyzny?

Pozostaje więc inna interpretacja odkrycia. Naturalnie, przedstawiając ją zdać sobie należy sprawę z wyrywkowości naszych danych o dworze-pałacu w Strawczynie. Znamy tylko dość niestarannie wzniesione i niezbyt równo rozmiarzone, fragmentarycznie zachowane fundamenty, nie wiedząc prawie nic o rozkładzie drugiej kondygnacji, lokalizacji ciągów schodowych, systemie ogrzewczym, wysokości wież (chyba trzykondygnacyjnych), formie i pokryciu dachu (zapewne dachówka), dekoracji elewacji, kontekście przestrzennym budynku itp. Z powyższych przyczyn to wnioski traktować należy jako słabo weryfikowalną hipotezę.

Doceniając formalne, ale nie genetyczne, powiązania dworu-pałacu w Strawczynie z wspomnianymi rezydencjami w Kielcach i Podzamczu Piekoszowskim uwagę zwrócić wypada na inne realizacje małopolskie powstałe w horyzoncie czasowym przemian murowanych renesansowych dworów obronnych we wczesnobarokowe pałace. Jednym z nich jest znany tylko z badań archeologiczno-architektonicznych obiekt w Oksie koło Nagłowic, łączony z poetą Mikołajem Rejem. Wzniesiony w latach 1554–1569 dwór Mikołaja Reja w Oksie prezentował prawdopodobnie formę półtoratraktowego dworu alkierzowego<sup>22</sup>,

<sup>22</sup> L. Kajzer, *Uwagi o rezydencji rodziny Rejów w Oksie*, „Studia Kieleckie” 1987, nr 3/55, s. 89–113; idem, *Z Nagłowic czy z Oksy?* „Spotkania z Zabytkami” 1992, R. XVI, nr 8(66), s. 15–17.

a więc mieścił się w modelu „kasztelu”<sup>23</sup>. W końcu XVI i początku XVII w. został on rozbudowany przez syna poety, Andrzeja Reja, i może jego wnuków, tak że w rozwiniętej kreacji XVII-wiecznej stał się wczesno-barokowym pałacem o wydłużonym prostokątnym korpusie, podkreślonym w elewacji frontowej silnie wysadzonym ryzalitem, chyba wieżowym, oraz drugim ryzalitem na osi elewacji ogrodowej. Przebudowa ta doprowadziła zapewne do likwidacji co najmniej obu północnych wież alkierzowych. Dwór Mikołaja Reja w Oksie, gdyż nie mieszkał on, jak się powszechnie wydaje, w Nagłowicach, z których się tylko pisał (!!!), jest jednak także nie oświetlony źródłami pisany (stąd jego gruntowne zapomnienie w literaturze historycznej i architektonicznej) i nie może przyczynić się do precyzacji daty budowy Strawczyna, choć w sposób wyraźny pokazuje typową linię rozwojową wiodącą od XVI-wiecznego domu pańskiego do wczesno-barokowego pałacu.

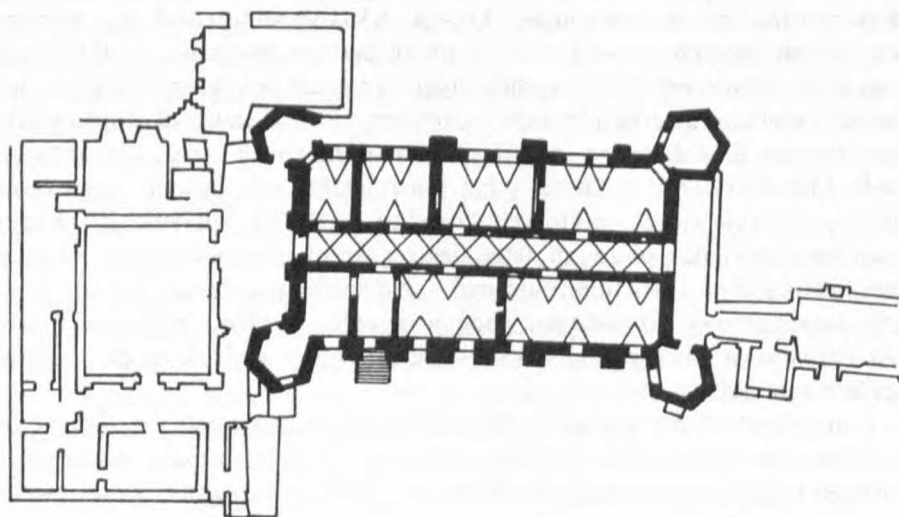
Z innych obiektów formalnie przypominających dwór-pałac w Strawczyni przywołać tu należy dwie realizacje związane z działalnością inwestycyjną możnego rodu Leszczyńskich. Myślimy tu o dworze murowanym, utopionym w poprzecznym skrzydle późnorenesansowego zamku-pałacu, w Baranowie Sandomierskim – budynku, którego wydłużona już bryła opięta była na narożach czterema cylindrycznymi wieżami<sup>24</sup>. Jako kolejną antologię traktować możemy rezydencję Rafała Leszczyńskiego w Lublinie, wzniesioną chyba w latach 1619–1623, i stosunkowo niedawno wprowadzoną do literatury przedmiotu; opięta na narożach sześciobocznymi wieżami<sup>25</sup>. Nieco inny charakter ma powstała w tym samym czasie (1617–1624) willa Henryka Firleja w Czemiernikach na Lubelszczyźnie, ukształtowana w sposób całkowicie nowożytny, ale ulokowana za to w obrębie obronnego założenia bastionowego<sup>26</sup>. Trzy wymienione tu obiekty, a także wspomniane wcześniej budowle w Kielcach i Podzamczu Piekoszowskim, różnią się między sobą znacznie, choć dostrzegalna jest generalna linia rozwojowa, wiodąca od tradycyjnego jeszcze późnorenesansowego budownictwa dworskiego do nowożytnych, wczesnobarokowych pałaców z dodatkiem czystego „italianizmu” obserwowanego w bryle, ale nie w otoczeniu willi w Czemiernikach. Zarejestrowana w Strawczyni dwutraktowość przypomina obie rezydencje Leszczyńskich, z których baranowska wzniesiona została w końcu XVI,

<sup>23</sup> T. Jakimowicz, *Dwór murowany w Polsce XVI wieku. Wieża-kamienica-kasztel*, Warszawa-Poznań 1979; por. L. Kajzer, *O wieży, kamienicy i kasztelu w Polsce XVI wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1980, R. XXVIII, z. 2, s. 231–246.

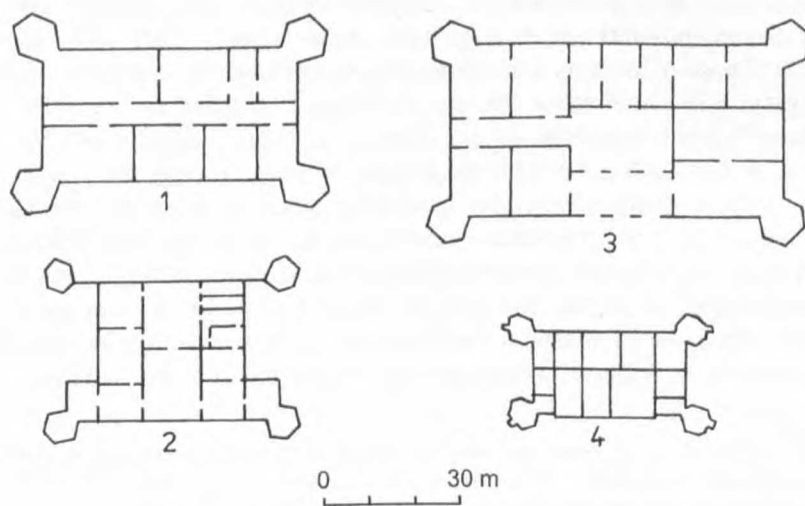
<sup>24</sup> A. Fischinger, *Santi Gucci architekt i rzeźbiarz królewski XVI w.*, Biblioteka Wawelska 3, Kraków 1969, s. 74–79.

<sup>25</sup> K. Majewski, *O działalności kilku muratorów lubelskich z lat 1571–1625*, [w:] *Sztuka około roku 1600*, Warszawa 1974, s. 179–199, ryc. 12.

<sup>26</sup> A. Gruszecki, *Zamki bastionowe w Małopolsce*, Warszawa 1962, s. 81–86.



Rys. 3. Lublin. Pałac Rafała Leszczyńskiego na tle murów klasztoru karmelitów bosych.  
Według K. Majewskiego, *Muratorzy lubelscy...* ryc. 12



Rys. 4. Schematyczne rzuty rezydencji: 1 – Rafała Leszczyńskiego, w Lublinie (1619).  
2 – biskupów krakowskich, w Kielcach (1637–1641). 3 – Tarłów, w Podzamczu Piekoszowskim  
(ok. 1650). 4 – Gawrońskich, w Strawczyniu (1 ćwierć XVII w.). Według K. Majewskiego,  
*Muratorzy lubelscy...*, ryc. 14, z uzupełnieniami autora

a lubelska na końcu pierwszej ćwierci XVII w. W obu spotykamy też wieże (okrągłe lub sześcioboczne) ulokowane na narożach wydłużonego korpusu. Oba te elementy stwierdzono w Strawczynie i być może uznać je trzeba za archaiczne, a przynajmniej wiodące w strefę lokalnych przekształceń dworów polskich z horyzontu lat około 1600. Jednocześnie obserwowane w Strawczynie skrajnie pomieszczone trzytraktowe apartamenty i bardzo wydłużony osiowy ryzalit w ścianie frontowej, będący pozostałością nie tyle loggii, ile wzbogacający artykulację tej elewacji arkatury, łączą nasz budynek z manierą nowego potraktowania bryły, typową dla wczesnobarokowego pałacu. Pierwszy z tych elementów spotykamy w willi w Czemiernikach, drugi pojawia się w Kielcach i potem powtórzony zostaje w Podzamczu Piekoszowskim. W obu tych realizacjach mamy także do czynienia z sześciobocznymi wieżami, choć w Kielcach są one odsunięte od bryły korpusu.

Przytoczone tu analogie formalne pozwalają na nową interpretację odkryć w Strawczynie. Z racji datowania czasu budowy dworu-pałacu Jakuba Gawrońskiego, a także jego obrazu budowlanego, nie może on być traktowany jako realizacja stanowiąca zbarbaryzowane naśladownictwo obiektów z Kielc i Podzamcza Piekoszowskiego. Zawiera on bowiem w sobie cechy przejściowości między rezydencjami tradycyjnymi a nowożytnie rozplanowanymi wczesnobarokowymi pałacami. Sądzę, że obiekt ten pomieścić można typologicznie między rezydencjami Leszczyńskich a pałacami z terenu Kielecczyny. Tkwiąc jeszcze w typie tradycyjnej rezydencji, przekształcającej się pod wpływem nowych prądów architektonicznych w latach około 1600, dwór-pałac w Strawczynie zawiera już wyraźne elementy wczesnobarokowe, które w rozbudowanej, doskonałej formie znane są z pałacowych realizacji w Kielcach i Podzamczu Piekoszowskim w 2 ćwierci XVII w. Rozumowanie takie potwierdzałoby możliwość wzniesienia dworu, czy raczej pałacu w Strawczynie w 1 ćwierci XVII w., a dokładniej być może w latach sprawowania przez Jakuba Gawrońskiego godności kasztelana wieluńskiego, czyli od 1608 do 1624 r. Przyjmując podaną wyżej atrybucję za najprawdopodobniejszą stwierdzić wypada, że między fundatorami pięciu omawianych tu rezydencji: Leszczyńskimi, Tarłami, Jakubem Zadzikiem i Henrykiem Firlejem widoczna jest dość wyraźna chyba różnica społeczna, dostrzegalna mimo senatorskiego urzędu pana na Strawczynie. Dwaj wymienieni biskupi i dostojnicy świeccy należeli bowiem do kręgu elity polskiej z przełomu XVI i XVII w., podczas gdy Jakub Gawroński był tylko „nowym szlachcicem”, który być może wyborem formy swej rezydencji manifestował własne ambicje. Okres relatywnie największego znaczenia rodziny Gawrońskich nie trwał jednak długo i ograniczony jest do około 150 lat, czyli czasów życia Pawła Rawki, jego

syna Stanisława i licznych wnuków, spośród których do godności senatorskiej doszedł tylko interesujący nas szczególnie fundator pałacowej rezydencji w Strawczynie.

## V

Choć opisany tu walor odkryć w Strawczynie jest bez wątpienia znaczny, problemy interpretowania czasu powstania rezydencji, osoby jej fundatora i obrazu architektonicznego budowli muszą pozostać tylko roboczymi hipotezami, wymagającymi dalszych badań i weryfikacji. Jak już jednak widać, że dość prosty, obowiązujący w literaturze, schemat przekształceń budowlanych z „horyzontu lat około 1600”, który w efekcie doprowadził do wykształcenia się modelu wczesnobarokowego pałacu, wymaga dalszych badań. Myślę, że choć główne linie rozwojowe zarysowane są prawidłowo, to znajomość licznych rezydencji „typu przejściowego” jest bardzo skromna, głównie na skutek złego stanu zachowania takich obiektów i ograniczonego zakresu badań kameralnych i terenowych. Lista znanych i omawianych w literaturze rezydencji z I połowy XVII w. jest bowiem niepokojąco krótka i nie w pełni rysuje obraz faktycznego krajobrazu budowlanego ziem polskich w tym czasie. Przykład omówionego tu Strawczyna, a także innego, kompletnie nieznanego (i już nie zachowanego nawet w stanie umożliwiającym przeprowadzenie badań terenowych) pałacu w Kaczkowie na Kujawach Inowrocławskich to tylko dwa przykłady luk w naszym stanie wiedzy<sup>27</sup>. Warto też przypomnieć, że dalszy rozwój baranowskiej rezydencji Leszczyńskich dobrze informuje o tym, jakie przemiany budowli rezydencjonalnych w Polsce końca XVI i I połowy XVII w. zaspokajały ambicje bogaczącej się magnaterii. Ale przykłady takie można mnożyć, zaś porównanie formy budowlanej dworu Tartów we wsi Chełmce<sup>28</sup> (położonej kilka kilometrów od Strawczyna) z pobliską późniejszą rezydencją rodzinną w Podzamczu Piekoszowskim dobrze ilustruje wzrost znaczenia i ambicji tego rodu, dostosowującego charakter własnych siedzib do zmieniających się wymogów kolejnych epok.

Instytut Archeologii  
Uniwersytetu Łódzkiego

<sup>27</sup> Znany jest tylko z jednej wzmianki pisanej, o charakterze inwentarzowym, którą przygotowuję do druku.

<sup>28</sup> T. B o r s a, *Domniemany zbiór na tle przemian krajobrazu wsi Chełmce*, [w:] *Dwór polski w XIX wieku. Zjawisko historyczne i kulturowe*, Warszawa 1990, s. 77–88.



*Leszek Kajzer*

#### THE RESIDENCE IN STRAWCZYN NEAR KIELCE

The paper includes a description of finds recovered in the village Strawczyn, near Kielce. Conservatory and archaeological works conducted there in 1990 resulted in uncovering of hardly preserved relics of a masonry building raised from local lime stone. Portable relics found in cultural layers inside the building and nearby allowed to date the object to about 1600 till the mid 17th century.

Poorly preserved relics of foundation walls enabled to reconstruct the projection of the building and its interior division. It was a two tract and in the utmost axes three tract house built on a plan of an elongated rectangular (19 by 33 m) clung in the corners by octahedral towers. In the northern tract, on both sides of a big room situated axially there were two smaller rooms, whereas in the southern tract there were five bigger and two small rooms. The body of the building (on the ground floor) consisted of twelve rooms on a square plan, while in the towers there were four rooms on a round plan (ca. 4 m in diameter). The building (remnant of a manor house or a palace) had two floors and was covered with roof tiles. Its southern elevation was enriched by an elongated projection which could have been a remnant of a shallow loggia or of some sort of arcade construction stuck to the body of the building. The residence in Strawczyn was connected with investment activity of Jakub Stanisław Gawroński, Wieluń castellan in the years 1608–1624. The ground plan, the design of the described building, as well as its scale show evident similarity to an early baroque palace in Kielce, raised by Cracow bishop Jakub Zadzik (1637–1641), and consequently with a slightly bigger Tarło palace in Podzamcze Piekoszowskie, near Kielce, which was an imitation of the Kielce residence. High architectural rank of both palaces may suggest that the palace in Strawczyn may be considered as their imitation. However, the fact that the palace in Strawczyn dates to the first quarter of the 17th century excludes such a possibility.

In the final part of the text the author presents his own, possibly controversial interpretation. He suggests that the palace in Strawczyn is not an imitation of the palaces in Kielce and Podzamcze Piekoszowskie, but genetically it expresses the changes which residential buildings obviously underwent in the horizon of the year 1600. At that time, typical for the 16th century, compact in plans, masonry manor houses began to take a form of massive blocks built on elongated rectangular plans, clung in the corners by cylindrical hexahedral or octahedral towers. These changes were obviously influenced by trends in European early baroque palaces although we can not talk about a direct influence of "Italianism" of contemporary architecture. The latter formed, axially founded, symmetrical blocks of the residences of the magnates from the epoch of early baroque, which were raised in the second quarter of the 17th century, namely the palaces in Kielce and Podzamcze Piekoszowskie.